

Pojęcie pokolenia w świetle ageizmu

Wprowadzenie

Termin *ageizm*¹, oznaczający dyskryminację ze względu na wiek, został po raz pierwszy użyty w 1969 r. przez Roberta Butlera, amerykańskiego gerontologa. Chodziło mu przede wszystkim o niewłaściwy stosunek do ludzi starych, wynikający z ich słabości fizycznej, często mniejszej sprawności intelektualnej i tym samym gorszej kondycji życiowej. Tłumaczył, że zjawisko ageizmu nasila się wraz z rozwojem cywilizacyjnym, ponieważ „zanikają więzi identyfikujące młodych i starych jako wspólnotę istot ludzkich, z radością wykazywane są wady wynikające z podeszłego wieku, często z powodu konieczności niesienia pomocy osobom starszym”². Zwrócił także uwagę na to, że na ageizm mają wpływ stereotypy kulturowe, a także językowe dotyczące ludzi starych. (Buttler 1969)

Późniejsi badacze rozszerzyli zakres nazwy *ageizm* na wszelką dyskryminację ze względu na wiek, także dotyczącą ludzi młodych lub będących w dowolnym wieku postrzeganym jako gorszy z jakiegoś powodu (Palmore 1990). W podobny sposób ageizm będzie potraktowany w moich rozważaniach. Ich celem jest wykazanie, że przejawy ageizmu, rozumianego jako traktowanie kogoś gorzej ze względu na wiek, można znaleźć nie tylko w systemie językowym, ale również w sposobach używania języka, czyli w jego warstwie pragmatycznej. Przejawem ageizmu jest m.in. mówienie o wieku człowieka jako o czynniku wpływającym na sposób jego myślenia i działania, w tym również na jego styl mówienia i skłonność do uznawania określonych poglądów. Przejawem ageizmu jest więc w pewnych sytuacjach także dzielenie ludzi na pokolenia, które postrzega się stereotypowo jako zachowujące się w określony sposób lub używające określonych jednostek języka. A skoro może to być krzywdzące dla ludzi, nie powinno się tego robić. „Dialog pokoleń” jako hasło które powstało z niewątpliwie pozytywnych pobudek, z dążenia do likwidowania barier między ludźmi w różnym wieku, w rzeczywistości bariery te eksponuje i tworzy je tam, gdzie być może wcale ich nie było.

Zmiana stereotypów związanych z wiekiem

Mówiąc o wieku, trudno nie ulec stereotypom myślenia.³ Wynikają one z obserwacji i osobistego doświadczenia skutków biologicznego rytmu życia

¹ Polski odpowiednik angielskiego terminu *ageism* to nie tylko *ageizm*, ale także pojawiający się czasami na łamach prasy i w internecie *wiekizm*. Ponieważ wydaje się niefortunnym neologizmem, nie jest używany w artykule.

² Tłumaczenie własne autora.

³ Pojęcie stereotypu jest w artykule używane zgodnie z: Lippman

ludzkiego, zmian, jakim ulega człowiek od momentu narodzin do śmierci. Ci, którzy zbliżają się do nieuchronnego końca, są obiektywnie w gorszej sytuacji – zostało im mniej życia niż ludziom młodym. Są do tego w gorszej kondycji fizycznej i psychicznej, chociaż pod względem doświadczenia życiowego przewyższają osoby młode.

Mimo to stereotypowe myślenie o starości i ludziach starych jest przesiąknięte niechęcią do ich słabości, a nawet pogardą i lekceważeniem (por. np. Łotocki 2012, Marcjanik 2014). Czy zawsze tak było? W wielu dawnych społeczeństwach, a jeszcze dziś w niektórych plemionach ważne decyzje podejmują najstarsi wiekiem. W naszej kulturze też ludzie starsi byli przed laty traktowani lepiej niż obecnie. Podkomorzemu z „Pana Tadeusza” „z wieku się i urzędu” ten zaszczyt należał, że zajmował pierwsze miejsce przy stole. Jak widać, wśród ziemian i szlachty obowiązywał inny stereotyp wieku niż dziś, a wynikał on z sytuacji ekonomicznej ludzi – człowiek starszy wiekiem zasługiwał na szacunek, bo był właścicielem ziemi, domu, młody musiał się z nim liczyć, żeby nie zostać wydziedziczonym. Inaczej wśród chłopów – wystarczy przypomnieć starą Agatę z „Chłopów” Reymonta, która zostaje wyrzucona przez dzieci, bo jest już niepotrzebna. Dziś wszystko wskazuje na to, że bliżsi jesteśmy kulturze chłopskiej niż ziemiańskiej.

Zmiana stereotypu jest widoczna także w kulturze Zachodu. Margaret Mead, amerykańska antropolog kulturowa napisała, że dawniej obowiązywała w społeczeństwach zachodnich kultura postfiguratywna, w której starzy ludzie określali styl życia i normy zachowań, a młodzi się od nich uczyli. W latach 60. ubiegłego wieku popularna stała się kultura kofiguratywna, rówieśnicza, w której młodzi korzystali z wiedzy starych, a starzy uczyli się nowych rzeczy od młodych. Dziś mamy do czynienia z kulturą prefiguratywną, gdy wzorce i styl życia narzuca pokolenie młode, a starzy starają się do niego dostosować.⁴

Problemy związane ze stereotypem starości i młodości tworzyły i nadal tworzą swoistą dychotomię, której jedną z językowych realizacji jest opozycja *młode pokolenie* : *stare pokolenie* lub *pokolenie młodych*: *pokolenie starych*. Ze względu na prefiguratywność naszego współczesnego myślenia drugi człon tej opozycji jest nacechowany negatywnie i dlatego jest nazywany eufemistycznie, np. *starsze pokolenie*, *najstarsze pokolenie*, *pokolenie dziadków* lub w zależności od sposobu liczenia *pierwsze pokolenie* lub *czwarte pokolenie*. Wszystkie te wyrażenia zawierają człon określający, który presuponuje jakiś porządek pokoleniowy, a nie wyłącznie przypisuje atrybut bycia starym. Jednak nawet takie złagodzenie negatywnego zabarwienia tej nazwy nie wpływa na zbyt częste jej używanie⁵. Przedstawiciele starszego pokolenia nie chcą być bowiem do niego włączani, a postęp cywilizacyjny im w tym pomaga. Coraz powszechniejsze zabiegi chirurgiczne, takie jak lifting, wstrzykiwanie substancji likwidujących zewnętrzne oznaki starzenia się, stosowanie implantów kosmetycznych, stają się próbą ucieczki nie tyle przed starością, co przed wytykaniem starości, którego jednym z przejawów jest niewątpliwie formalne włączanie do grupy dyskryminowanej wiekowo.

⁴ Por. M. Mead 2000.

⁵ W zrównoważonym podkorpusie NKJP wyrażenie *młode pokolenie* wystąpiło 427 razy, natomiast *stare pokolenie* tylko 14, *starsze pokolenie* 140, *najstarsze pokolenie* 2, a *pokolenie dziadków* 7 razy

Nie mówi się więc już dzisiaj, że ktoś należy do pokolenia starego lub młodego, gdyż w obu wypadkach może to być deprecjonujące. Używa się za to innych nazw, pozornie neutralnych językowo, ale także związanych ze stereotypami. Według tego nowego podziału na pokolenia, ci, którzy urodzili się w latach 1925 – 45 są nazywani tradycjonalistami i są opisywani jako konserwatyści wyznający sztywne zasady oraz mający skłonność do poświęcania się, najczęściej z pobudek patriotycznych lub związanych z jakimiś ideałami. Pokolenie tak zwanych „Baby-Boomers” to osoby urodzone w latach 1946—64. Są to ideowcy, z pasją, mają zdolności w dziedzinie mikro-zarządzania, jeśli przyjdzie im zajmować stanowiska menedżerskie. Kolejna grupa to tzw. Generacja X, czyli osoby urodzone w latach 1963—80. Należą do niej cyniczni, samowystarczalni sceptycy, którzy kontestują ogólnie ustalone zasady. I w końcu Generacja Y, czyli ci, którzy urodzili się w latach 1981- 99; lubiący zabawę, często zmieniający pracę, opisywani jako uzależnione od technologii typy narcystyczne.

Badania prowadzone przez socjologów nie potwierdzają - co prawda - tych opinii, ale nowe nazwy zostały zaaprobowane społecznie jako nienacechowane negatywnie i stały się źródłem nowych stereotypów dyskryminujących poszczególne grupy wiekowe.

Językowy ageizm

Ageizm jest dziś obecny we wszystkich dziedzinach życia. Przy zatrudnianiu nowych pracowników zauważa się lekceważący stosunek do osób młodych jako niedoświadczonych i nieodpowiedzialnych, natomiast w wypadku osób starszych często pracodawca ignoruje ich wieloletnie doświadczenie i wysokie kwalifikacje z powodu zaawansowanego wieku. Stało się już także niemal obowiązującą zasadą podawanie przedziału wiekowego w ogłoszeniach o pracę, a jako przejaw ageizmu można uznać kierowanie ofert pracy głównie do osób młodych np. „oferujemy pracę w młodym zespole, mile widziane osoby młode, chętnie młodzież itp.”⁶

Ageizm jest też obecny w medycynie – inaczej traktuje się ciężko chorych w młodym wieku, inaczej jeśli są to osoby starsze. Podobnie jest w bankowości – przy udzielaniu kredytu wiek odgrywa często decydującą rolę. Również w handlu, a zwłaszcza w reklamie handlowej bierze się pod uwagę wiek klientów. Przeciwnicy ageizmu nawet zakaz sprzedaży alkoholu osobom poniżej 18 roku życia uważają za naganny, ponieważ kryterium wieku jest w tym wypadku – ich zdaniem – zbyt formalne. „Wiek to tylko puste liczby!” – głoszą hasła przeciwników ageizmu – „Stop stereotypom wieku!”. Jednak stereotypy nie tak łatwo wyeliminować, ponieważ są przechowywane w języku.

Co ciekawe, można je znaleźć na różnych poziomach systemu językowego. Już kolokacje przymiotników różnicujących ludzi ze względu na wiek pokazują, że najlepiej być w średnim wieku, czyli osobą dorosłą. Przyimek *za* łączy się w języku

⁶ Światowe badania, które przeprowadziło AchieveGlobal potwierdziły, że zarówno pracownicy, jak i pracodawcy kierują się bardzo silnymi i ugruntowanymi przekonaniami dotyczącymi wieku. Co więcej, badanie pokazało niepokojący trend: im wyższe miejsce w hierarchii zawodowej zajmuje dana osoba, tym stereotypy dotyczące wieku są u niej silniejsze.

polskim o wiele częściej z przymiotnikami *młody* oraz *stary*, z przymiotnikiem *dorosły* zaś tylko sporadycznie⁷, np.

[1] *Ale rodzice byli mu przeciwni, bo za młody, zbyt lekkomyślny i w dodatku bez grosza.* (NKJP)

[2] *Do podziemia był już potem trochę za stary i o wiele za dużo pił.* (NKJP)

[3] *Ty tego nie zrozumiesz. Jesteś za dorosły.* (NKJP)

Najczęściej połączenia takie deprecjonują referenta, a w wypadku wypowiedzi w 1 os. lp. mają charakter usprawiedliwienia, np.

[4] *Widocznie byłem za młody, miałem pstro w głowie...* (NKJP)

[5] *Wyjaśniłem mu, że to są dla mnie nie znane rzeczy i że jestem za stary, żeby się uczyć.* (NKJP)

[6] *Wydawało mi się, że jestem za dorosły na pierwszą klasę, a równocześnie niepokoiła mnie myśl o zetknięciu z nowymi nauczycielami.* (NKJP)

Oczywiście, najbardziej deprecjonujące są środki leksykalne, którymi określa się ludzi młodych lub starych, dyskryminując ich ze względu na wiek, takie jak np. *młokos, żółtodziób, podfruwajka, przyszczaty, niedoświadczony, nieletni, dziadyga, starzec, staruch, starucha, grzyb lub stary grzyb, sklerotyk, sklerotyczka, grząbiel, pierduśnik, próchno, sklerotyk, piernik lub stary piernik, ramol, prukwa lub stara prukwa, pudło lub stare pudło; raszpla lub stara raszpla*, a także *ropucha, torba, stara ciotka, stara krowa*.⁸

Wiele jest też frazeologizmów używanych na określenie osób ocenianych jako zbyt młode lub zbyt stare, np. *od ziemi nie odrósł, dzidzia piernik, z tyłu liceum, z przodu muzeum*. Jeśli chodzi o nazywanie osób starszych, widać wyraźny wpływ mody językowej. Jak pisze M. Marcjanik:

O ile w latach 70. w środowisku studenckim i w szkołach muzycznych funkcjonowało żartobliwe określenie starego człowieka *Ra-moll* – nawiązanie do słowa *ramol* (np. *wieczór w tonacji Ra-moll* ‘spotkanie w towarzystwie ludzi starych’), o tyle dziś młodzież nazywa starego człowieka *resetką* (*człowiek, któremu zaczęła się resetka*), *wygaszaczem* (*ktoś, komu włączyło się wygasanie*), *faciem*

/ kolem bez IP. Te najnowsze słowa i wyrażenia, pochodzące ze słownictwa komputerowego, świadczą moim zdaniem nie tyle o chęci zabawy słowem, co o chęci zdominowania i zdyskredytowania człowieka starego (głównie mniej sprawnego intelektualnie), a nawet o chęci pozbycia się go jako jednostki już zużytej, więc zbytecznej. (Marcjanik 2014: 17)

Na poziomie morfologicznym najczęściej stosowanym środkiem językowym jest nadużywanie sufiksów zdrabniających, które są charakterystyczne dla języka dzieciennego. W każdym wypadku wprowadzają one element infantylizacji – w stosunku do osób dorosłych deprecjonując je jako jeszcze niedojrzałe, a w stosunku do osób starszych jako już zdziecinniałe, do których mimo wieku personel medyczny zwraca się per „ty”, np.

[7] *Właśnie skończyłam pisać podanko do szkółki.*

[8] *Na spacerek, babciu, pojedziemy wózekkiem. Po obiadku.*

(<http://www.tvn24.pl/prosto-z-polski>)

⁷ Frekwencja tych połączeń w NKJP zrównoważonym jest następująca: *za młody* – 267; *za stary* – 367, *za dorosły* tylko 5.

⁸ Część wymienionych określeń pochodzi z: Marcjanik 2014.

[9] *W mojej sali leżała 80-letnia kobieta, miała sklerozę. Lekarze różnie ją traktowali. Profesor głaskał ją po głowie, pytał: "Babciu, jak się czujesz? Dzisiaj będziemy cię badać, ale nic się nie bój, zrobimy to delikatnie"* (NKJP).

Językowym wykładnikiem ageizmu są także liczne przysłowia deprecjonujące ludzi ze względu na wiek, np.

[10] *Młody może umrzeć, stary musi.*

[11] *Stary, ale jary.*

oraz dowcipy, które są oparte na stereotypach związanych z wiekiem, np.

[12] *Po czym poznać młodego informatyka, a po czym starego? Młody myśli, że kB ma 1000 bajtów, a stary, że km ma 1024 metry.*

Słowo pokolenie jako wykładnik ageizmu

Słowo *pokolenie* - podobnie jak większość jednostek języka – jest polisemiczne. Zachowując swoje podstawowe znaczenie ‘grupa ludzi, których życie jest w podobny sposób wyznaczane na osi czasu’, w zależności od kontekstu może oznaczać ‘grupę ludzi żyjących w tym samym czasie’ lub ‘grupę ludzi będących w podobnym wieku, czyli mających przeżyty podobną liczbę lat, licząc od jakiegoś punktu obiektywnie wyznaczonego na linii czasu’. Oba użycia różni punkt widzenia nadawcy, który może odnosić się albo do czasu społecznego, albo do biologicznego.

W pierwszym wypadku na plan pierwszy wysuwa się czas odliczany dla całej ludzkości lub dla danego społeczeństwa – o pokoleniu mówi się jako o grupie, której życie pokrywa się z odcinkiem na osi czasu, wyznaczanym ze względu na jakieś charakterystyczne cechy, np. zdarzenia, takie jak wojna, klęska żywiołowa, migracje społeczne itp., dominacja określonych prądów filozoficznych lub religijnych, lub osiągnięć cywilizacyjnych, np. *pokolenie wojenne, pokolenie Solidarności, pokolenie JP2*.

W drugim wypadku na plan pierwszy wysuwa się czas indywidualny – ważna jest odległość od momentu narodzin członków grupy nazywanej pokoleniem do chwili mówienia, np. *młode pokolenie, pokolenie ojców, pokolenie dziadków*, lub bliskość końca ich życia, np. *starsze pokolenie, odchodzące pokolenie*.

Zjawisko ageizmu jako rodzaj dyskryminacji dotyczy czasu biologicznego – dyskryminowane są jednostki, których zegar biologiczny wskazuje moment społecznie uznany za deprecjonujący, np. są za młode lub za stare, aby traktować je dobrze. Ponieważ jednak okresy młodości i starości człowieka są trudne do precyzyjnego wyznaczenia, w wielu społeczeństwach przyjmuje się konwencjonalny wiek za początek bycia dorosłym lub starym. Wiek taki jest ustalany według jakiegoś przyjętego administracyjnie kryterium, np. z punktu widzenia odpowiedzialności karnej, uczestnictwa w wyborach, przejścia na emeryturę itp. Podaje się go w latach – ten zwyczaj obowiązuje w większości społeczeństw i chociaż często osoba osiągnięta go nie spełnia kryteriów przyjętych dla danej cezury wieku, np. jest dojrzała społecznie wcześniej niż przewiduje prawo lub mimo osiągnięcia wieku emerytalnego jest jeszcze czynna zawodowo, to jednak traktuje się ją jako przynależną do grupy wyznaczonej wiekiem i przypisuje się jej stereotypowe cechy przypisywane osobom będącym w danym wieku, także te postrzegane negatywnie. Z tych też powodów niektórzy ukrywają swoje lata lub w określonych okolicznościach nie chcą ich podawać. Znany jest na przykład zwyczaj niepytania kobiet o wiek, gdyż zgodnie ze stereotypem im są starsze, tym mniej atrakcyjne. A jednak w pewnych sytuacjach oficjalnych każdy musi

ujawnić swój wiek, jest on wymagany w wielu dokumentach, podaje się go w życiorysie, jest zawarty w numerze PESEL. Czy jest to rzeczywiście konieczne? Coraz częściej jest to traktowane za przejaw ageizmu – określony wiek jest bowiem stereotypowo łączony z pewnymi predyspozycjami człowieka, jego możliwościami lub niemocą.

Prognozy na przyszłość

Ageizm jako zjawisko społecznie naganne będzie z czasem dotyczyć wszelkich przejawów oceniania człowieka, czyli jego wyglądu, zachowania, czy poglądów, z punktu widzenia wieku. Ponieważ jednak wraz z postępowaniem cywilizacyjnym wydłuża się życie ludzkie i tym samym okres aktywności życiowej człowieka, a także coraz skuteczniejsze są metody zwalczania chorób, w tym również starzenia się traktowanego jako choroba, którą da się pokonać, wiek przestanie być wkrótce cechą rozpoznawczą człowieka, podobnie jak jego wzrost, waga lub kolor włosów. Już dziś dziwne wydaje się podawanie w nawiasie wieku przy informacjach prasowych o politykach, sportowcach, piosenkarzach, czy też obok wypowiedzi ekspertów, np.

[10] *Mike Tyson (48 l.) został zaproszony przez Madonnę (56 l.) do stworzenia nowej płyty.* (Fakt, 26 lipca 2015)

[11] *23-letni Tymoteusz jest na piątym roku Seminarium Duchownego w Krakowie. A w marcu ks. kardynał Stanisław Dziwisz (77 l.) powierzył mu posługę akolity, co oznacza, że jest klerikiem z nadanym czwartym, ostatnim z niższych święceń kapłańskich – donosił „Super Express”.*

[12] *Posel SLD Ryszard Kalisz (55 l.) wie, co dobre. I nie kończy zabawy na jednej knajpie.* (<http://gwiazdy.wp.pl/>)

Prawdopodobnie już niedługo stanie się to niemożliwe ze względu na zaprzestanie umieszczania informacji o wieku w danych osobowych. Stanie się ona także nierelevantna w listach motywacyjnych, a być może także w CV. Wobec perspektywy masowych przeszczepów narządów ludzkich, hodowania zastępczych fragmentów własnej tkanki i wymieniania jej co jakiś czas na nową, okaże się bowiem, że poszczególne części konkretnego człowieka będą w różnym wieku i trudno będzie ustalić, czy podany wiek dotyczy serca, wątroby czy mózgu (Stokłosowa 2006). Jeszcze niedawno można byłoby traktować takie prognozy jako science fiction, ale dziś stają się one coraz bardziej prawdopodobne. Dochodzi do tego jeszcze konsekwencja przywracania do życia osób zamrożonych, która przecież całkowicie zakłóci relacje związane z wiekiem człowieka (Szczeklik 2012).

W tej nowej sytuacji inaczej będzie także rozumiane pojęcie pokolenia. Niewątpliwie stanie się ono przydatne w ustalaniu własnego miejsca na linii wyznaczającej relacje między rodzicami i dziećmi, ale straci swoje dotychczasowe znaczenie to, co dziś nazywamy przeżyciem pokoleniowym, gdyż świadkami ważnych momentów w dziejach ludzkości będą przedstawiciele bardzo różnych pokoleń i do tego pozostających często w nieadekwatnej do przeżytych lat kondycji życiowej, czyli np. będących fizycznie młodszymi od swoich wnuków.

Dialog pokoleń stanie się tym samym co najwyżej dialogiem ludzi pamiętających przeszłość odleglejszą i tych, którzy jej nie znają, bo nie było ich jeszcze wtedy na świecie. Nie będzie to jednak, tak jak dziś, dialog wszechmocnej młodości ze słabą, potrzebującą wsparcia starością. Nie będzie to także dialog osób dobrze rozumiejących teraźniejszość z tymi, którzy nie mogą pojąć nowoczesności. Nie będzie to także dialog

osób używających innego języka, bo postęp cywilizacyjny będzie wymagał szybkiego przepływu informacji, a to z kolei będzie wymagało ujednoczenia kodu. Ludzie będą bardziej podatni na zmiany, mniej skostniali w swoich przyzwyczajeniach i mniej stali w poglądach. Będzie ich różnić jedynie to, co zachowali w pamięci, sięgającej dalej lub bliżej w przeszłość. Jeśli jednak magazynowanie informacji przybierze na sile, może się okazać, że nawet to, co pamiętają, nie będzie istotne, bo będzie można do tego sięgnąć, korzystając z innych źródeł.

W przyszłości tak zarysowanej, którą można sobie dziś wyobrazić jako możliwą, ageizm nie będzie groźny. Być może pojawi się jednak wtedy jakiś inny *-izm*, czyli dyskryminowanie ludzi ze względu na coś, co odróżnia ich od innych.

Bibliografia

- Butler R. N., 1969, Ageism: Another form of bigotry, „The Gerontologist”, nr 9, s. 243-246.
- Ginter J., 2013, Językowy obraz starości i starzenia się w reklamie telewizyjnej, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Lippman W., 1922, *Public Opinion*, New York.
- Łotocki Ł., 2012, *Barwy jesieni życia. O społeczno-kulturowym obrazie starości*, „Problemy polityki społecznej. Studia i dyskusje”, t. 17, nr 7, s. 131-146.
- Marcjanik M., 2014, *Językowy obraz osoby starej* [w:] „O sposobach mówienia o starości. Debata, analiza, przykłady”, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa, s. 11-18
- Mead M., 2000, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, PWN, Warszawa.
- Palmore E. B., 1990, *Ageism: negative and positive*. New York: Springer Publishing Company.
- Stokłosowa S. (red.), 2006, *Hodowla komórek i tkanek*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Szczeklik A., 2012, *Nieśmiertelność. Prometejski sen medycyny*. Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Szukalski P. (2004), *Dyskryminacja ze względu na wiek (ageism) - przyczyny, przejawy, konsekwencje*, „Polityka Społeczna”, nr 2, s. 11-15.
- Urbanowicz J. N., 2006, *Ageizm i dyskryminacja ze względu na wiek*, „Niebieska Linia”, nr 6.

The notion of generation in a world of ageism

Summary

Understood as discrimination for reasons of age, ageism is about very many aspects of human life. In this article its linguistic manifestations are taken up, which comprise not only the lexical-semantic sphere (including vocabulary and phraseology) but the pragmatic sphere as well. An improper way of addressing people at an age which, for some reason, is judged adversely has the effect of depreciating the addressee. Also, the practice of disclosing the age of actors, singers, politicians and experts in the press – which can link their appearance, demeanour or views to their age – is interpreted in the article as an instance of ageism. The article seeks to demonstrate that the age-related differences between people will blur in step with an advancement of civilisation, and that this will influence the language in its role as a tool of communication. The weightiest linguistic changes will be in lexis, where words such as ‘generation’ will assume a different meaning than they have today.